

Pani od naszych rachunków

Renata Woźniak od dziecka lubiła matematykę i mimo, że w dziale księgowości SM Na Skarpie pracuje już 25 lat, cyfry wcale jej się nie znudziły.

Od początku pracy w dziale księgowości zajmowałam się czynszami. Pod względem technicznym stan z początku mojej pracy i to, co mamy teraz, to dwie różne epoki. Kiedyś każdą podwyżkę czynszów trzeba było przeliczać na kalkulatorach, stosować tabele. Książeczki to były zwykłe blankiety, gdzie wartości wpisywało się ręcznie. Żeby umieścić w nich numer konta, musiałyśmy stemplować każdy blankiet. Teraz, dzięki komputerom wpłaty księgowane są automatycznie, każdy lokator ma indywidualne konto na książeczce, przy jakiegokolwiek zmianie czynsze dla całego osiedla liczymy w dzień - dwa.

Czy początkowo nie bała się pani komputerów?

Nie bałam się, bo ciekawi mnie uczenie się nowych rzeczy, poza tym komputery znacznie ułatwiły nam życie. Trochę kłopotu było z



Renata Woźniak jest związana z naszą spółdzielnią ćwierć wieku

wprowadzeniem wszystkich danych, działało się to w sumie trzykrotnie. Najpierw Merinotex obsługiwał nas komputerowo, potem dostaliśmy stare robotrony i też musiałyśmy wpisać dane każdego lokatora, a w końcu dostaliśmy nowszy sprzęt. W razie problemów ze zrozumieniem czegoś mogliśmy liczyć na pomoc naszych informatyków. Oczywiście na wypadek awarii wszystkie dane mamy zarchiwizowane.

Czy ma pani kontakt z lokatorami?

Coraz mniejszy. Kiedy zaczynałam pracę, Skarpa liczyła zaledwie kilka budynków. Wszystkie dane miałam w paru zeszytach, teraz budynków jest 130, a dane zajmują rzędy segregatorów. Dawniej wiedziałam, ile jaki lokator ma zaległości, teraz nie sposób byłoby to spamiętać. Poza tym lokatorzy są teraz przyjmowani w Biurze Obsługi Mieszkańca, a do nas trafiają bardzo rzadko.

Jak pani odpoczywa?

Odręgam się czytając książki, ale też chętnie jeżdżę na rowerze - praca księgowej, to osiem godzin siedzenia przy biurku, więc bardzo brakuje mi ruchu.

tekst sponsorowany

Lekarz weterynarii radzi

Sterylizacja jest zabiegiem polegającym na usunięciu narządów rozrodczych suki - jajników, jajowodów oraz macicy.

Najczęściej wykonujemy ją u suczek, u których stwierdzono zapalenie macicy. Właściciele często słysząc tę diagnozę myślą już o najgorszym. To przekonanie wynika z zakorzenionych wśród nich opowieści o psach, które nieestety na skutek najczęściej błędnych decyzji lekarskich i niedostatecznego uświadomienia musiały odejść z tego świata. My, w naszej lecznicy staramy się prostować te stereotypy ratując właścicieli i ich pupilki z tej opresji. Czynimy to z dużym powodzeniem - przez ostatnie 5 lat skuteczność 98,85 % zwierząt poddanych sterylizacji (520 z 526 operowanych) cieszyło się po zabiegu bardzo dobrym zdrowiem i kondycją.

Jakie są objawy zapalenia macicy?

Suki mogą zachorować na to schorzenie w każdym wieku, ale najczęściej dotyka ono starszych psów. Nieprawdą jest, że częściej chorują suki, które nie rodziły, natomiast prawdą jest, że częściej chorują te, u których stosowana była antykoncepcja i u których występowały ciąży urojone. Pierwsze objawy choroby najczęściej pojawiają się kilka tygodni po rui i na pierwszy rzut oka mogą wcale nie sugerować problemów z narządami rodym. Może to być posmutnienie, brak apetytu, wzrost temperatury, objawy podobne do przeziębienia, biegunka. Bardziej charakterystycznymi objawami są zwiększone pragnienie, większa częstotliwość wydalania moczu, powiększenie powłok brzusznych.

Im szybciej wykryta jest choroba przez lekarza weterynarii, tym większa szansa na wyleczenie.

Najlepiej zdecydować się na usunięcie



chorej macicy wraz z jajnikami. Skuteczność dobrze przeprowadzonego zabiegu jest bardzo duża, a powikłania niewielkie i pies szybko wraca do zdrowia. Jedynym niebezpieczeństwem płynącym ze sterylizacji jest niewielkie ryzyko związane z narkozą, które w naszej lecznicy minimalizujemy poprzez przeprowadzenie dokładnych badań psa przed zabiegiem oraz zastosowaniem nowoczesnych i najbezpieczniejszych środków do narkozy. Wiek psa

nie stanowi przeszkody w pomyślnym przebiegu operacji.

Podobno sterylizacja chroni zwierzę przed zachorowaniem na nowotwór.

Poprzez sterylizację uchronimy suczkę od zapalenia macicy, możliwości ciąży urojonych, czy przypadkowych, zmniejszy się też ryzyko wystąpienia nowotworów gruczołu mlekowego. Blisko 80 % tych nowotworów ma tło hormonalne, usuwając w czasie sterylizacji jajniki, usuwamy też przyczynę. Po sterylizacji nie mają tendencji do tycia, mają tylko większy apetyt i jeśli będziemy o tym pamiętać, to nasza pupilka nie stanie się tłustym potworem. Pamiętajmy także, iż podobny zabieg, eliminujący identyczne zagrożenia przeprowadzamy także u kotek.

Dr Cezary Korzeniowski, specjalista chorób psów i kotów Z Lecznicy Weterynaryjnej przy ul. Wysińskiego 13/6